CZĘŚĆ XXI. № 43. ROK 11. (1840.)

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

## GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{4}{16}$ CZERWCA.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg* $\frac{3}{15}$ *Czerwca.*

*Rozkaz dzienny* CESARSKI, *dany w Berlinie 26 Maja (7 Czerwca) 1840 roku.*

«Na pamiątkę w dniu dzisiejszym z Bożej woli zeszłego niezapomnianego przyjaciela i towarzysza broni CESARZA ALEXANDRA I, KRÓLA JEGOMOŚCI PRUSKIEGO FRYDERYKA WIHELMA III, pułk, który nosił imię Jego Królewskiej Mości, zachowuje takowe i na przyszłość i będzie się mianował pułkiem *Grenadyerów Króla Fryderyka Wilhelma III.*

«Pułk grenadyerów Xięcia Następcy Pruskiego ma się na przyszłość mianować pułkiem *Grenadyerów Króla Jmci Pruskiego.* Oficerowie wyższych i niższych stopni tego pułku mają nosić odtąd na kołnierzu i wyłogach rękawów po trzy złote belki.

«Całe wojsko rossyjskie przywdzieje na sześć tygodni żałobę po zeszłym Królu Jmci Pruskim Fryderyku Wilhelmie III, pułk zaś Jego Królewskiej Mości ma ją nosić przez trzy miesiące ze zwyklemi podziałami i przez też trzy miesiące w czasie oddawania honorów wojskowych, niema w tym pułku grać muzyka, ani dawać się słyszeć bębny.»

— Przez takiż rozkaz dzienny, dany w Warszawie, 24 Maja, Xiążę Jmć Alexander Hessen-Darmstadt przyjęty zostaje na służbę do pułku Kawalergardów N. CESARZOWEJ w randze Rotmistrza.

---

*Reskrypt* CESARSKI *do Jenerał-gubernatora Czernihowskiego, Charkowskiego i Połtawskiego, Jenerał-adjutanta xięcia Dołgorukow 1, z d. 29 Kwietnia 1840.*

«*Xiążę Mikołaju, synu Andrzeja.* Wielokrotne dowody niezmordowanej gorliwości, dane w ciągu całej waszej pożytecznej Ojczyznie służby, stale zwracały pilną MOJE uwagę, a w zeszłym roku nabyliście jeszcze nowe prawo skuteczností działań we względzie szczególnego, wam danego polecenia w guberniach kraju zachodniego, które pod waszym zarządem zostawały. W dowód tego, mam sobie za przyjemność oświadczyć wam zupełne MOJE zadowolenie, pozostając wam przychylnym.»

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów z dnia 29 Kwietnia, w liczbie innych zaliczony do orderu Św. Włodzimierza 4 klassy, Rektor Seminaryum Litewskiego, Soborny Protojerej Hippolit *Homolicki.*

— Zgodnie z postanowieniem N. R. Synodu, N. CESARZ Jmć, w d. 27 Kwietnia, raczył rozkazać ażeby Assesorom Białorusko-Litewskiego Duchownego Kollegium, Sobornym Protojerejom: Janowi *Koniuszewskiemu*, Ignacemu *Pilchowskiemu* i Leonowi *Pańkowskiemu*, za prace i gorliwą służbę, wydane były każdemu roczne ich gaże, mianowicie po 428 rubli 50 kop. srebrem.

— Członek Rady Państwa, Rzeczywisty Radzca Tajny, xiążę *Drucki-Lubecki*, 25 Maja wyjechał ztąd za granicę, na statku parowym «Nasledník.»

---

*Numera seryj Polskich 500 złotowych obligacyj, wyciągniętych losem 20 Maja (1 Czerwca) 1840, mających się rozegrywać 20 Czerwca (1 Lipca) tegoż roku.*

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 80 | 507 | 653 | 1,378 | 1,749 | 2,136 | 2,435 | 2,756 |
| 118 | 510 | 797 | 1,401 | 1,859 | 2,180 | 2,486 | 2,795 |
| 222 | 511 | 854 | 1,406 | 1,884 | 2,242 | 2,585 | 2,859 |
| 241 | 520 | 970 | 1,415 | 1,958 | 2,247 | 2,596 | 2,877 |
| 257 | 534 | 1,042 | 1,432 | 1,998 | 2,274 | 2,602 | 2,955 |
| 330 | 556 | 1,061 | 1,679 | 2,036 | 2,327 | 2,607 | 2,990 |
| 403 | 570 | 1,090 | 1,688 | 2,059 | 2,333 | 2,635 | 3,000 |
| 444 | 582 | 1,248 | 1,690 | 2,071 | 2,350 | 2,663 | — — |
| 497 | 632 | 1,300 | 1,746 | 2,083 | 2,413 | 2,719 | — — |

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

*Londyn 30 Maja.* Na posiedzeniu 28 w izbie Niższej, wniosek lorda Stanley, tyczący się wyborów w Irlandyi, odłożony został do 11 Czerwca. Potém większością 126 głosów przeciw 54 został przyjęty wniosek P. Hutt mający na celu przepisanie warunków, pod któremi mają być obracane w mąkę zboża znajdujące się w składach do wywozu za granicę.

Na posiedzeniu 29, P. Philips złożył prośbę podpisaną przez 20,880 kobiet z Manchester, o odwołaniu praw zbożowych, które, jak twierdzą, są przyczyną wszystkich ich nieszczęść. Na pytanie P. Bruce, czy prawdą jest że poseł angielski w Neapolu doznaje trudności w otrzymaniu osobnego miejsca gdzieby anglicy mogli nabożeństwo protestantskie odbywać, lord Palmerston odpowiedział że toczące się układy o zawarcie traktatu handlowego z Neapolem przerwane zostały zajściem z powodu monopoljum siarki, ale jak skoro sprawa ta zostanie ukończona, natychmiast Rząd wejdzie w układy dla otrzymania swobody obrzędów religijnych w Neapolu.

Następnie lord John Russell żądał zamienienia się izby w komitet dla roztrząśnienia billu o Kanadzie. Bil ten stanowi połączenie obu prowincyj Kanadyjskich w jednę, mającą w nowej prawodawczej władzy reprezentacyą równą, do ludności zastosowaną. Bill ten łączy nadto w jedno długi oddzielne obu prowincyj bez względu na ich nierowność.

P. Goulbourn składa przeciw billowi prośbę podpisaną przez 39,000 mieszkańców Niższej Kanady. P. Pakington podał do billu poprawę, o odłożeniu go do sześciu miesięcy, (forma odrzucenia), wszakże izba bez głosowania przystąpiła do rozbioru billu w komitecie. W rozbiorze artykułów podawane były wnioski: przez P. Lushington, przeciw 4mu, przez P. Hume, przeciw 25 i 51, ale wszystkie zostały odrzucone znaczną większością, a inne artykuły zatwierdzone bez głosowania.

---

Xiążę Kapui i jego małżonka zaniechali zamiaru podróży po stałym lądzie.

— Deputowani komitetu ustanowionego w celu otrzymania zniesienia praw zbożowych, na zgromadzeniu 27 Maja postanowili, mimo ostatnie odrzucenie wniosku P. Villers przez izbę Niższą, dołożyć wszelkich starań ku dopięciu swego celu. PP. O'Connell, Viliers i Bowring byli na tém zgromadzeniu.

— Jedna z gazet Irlandskich ogłasza następny artykuł, licząc zapewne na nadzwyczajnej łatwowierności swoich czytelników: «Twierdzą, że Komisarz Chiński Lin, i wielki admirał Kwan, urodzili się oba w Irlandyi, w hrabstwie Waterford, i że prawdziwe ich nazwiska są: *Flin* i *Quan*. To tłumaczy upór z jakim wszelkie układy odrzucają; chcą tym sposobem zemścić się nad anglikami za ucisk jakiego od nich Irlandya doznaje. Rzeczą do wiary podobną jest, że Lin pochodzi od sławnionego przez trubadurów Irlandskich Bryana O'Lin, opiewanego dotąd przez wieśniaków Irlandyi południowej.

Portugalia. Gazeta «Standard» ogłasza list z Lizbony z d. 18 Maja, z którego widzieć się daje, że wojna domowa w Algarbii bliską jest końca. Wodz gryllasów, Salva, chce wejść w układy z wodzami wojsk Królowej, pod nader przystępnemi warunkami.

*Paryż, 1 Czerwca.* Spodziewają się tu przybycia posła tureckiego Nuri-effendi, z Londynu.

— Jutro rozpoczną się w izbie deputowanych rozprawy o budżecie.

— W skutek listu umieszczonego w «Courrier» przez P. Odilon Barrot, w którym ubolewa że zbieranie składki na statuę Napoleona obudziło niezgody w narodzie, dziennik ten obwieścił, że zrzeka się zbierania takowej składki.

— Niemasz żadnych nowin z Afryki.

*Neapol, 21 Maja.* Okręt angielski «Princesse Charlotte» a na nim admirał Stopford, z drugim okrętem linijowym i jedną fregatą, przybył do tutejszego portu.

*Konstantynopol, 13 Maja.* Baron Tschudy, minister Neapolitański przy Porcie złożył Sułtanowi swe listy wierzytelne.

*Turyn.* Król, dowiedziawszy się, że wielki pożar w Sallenches (o którym donieśliśmy) był sprawiony przez zapałki chemiczne, zwykle teraz używane, zakazał wyrabiania ich w kraju. Król Saski, zatrwożony ponawiającemi się w Niemczech pożarami, wydał podobnyż zakaz. W Bawaryi jest również mowa o zabronieniu wyrabiania krzesiw fosforycznych.

### NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Gazety Pruskie dochodzą tylko do 6 Czerwca, i przeto nie zawierają jeszcze wiadomości o przybyciu do Berlina Ceoarza Jmci Wszech Rossyj, ani o śmierci Króla; owszem ogłaszają kilka biulletynów, z których widać postępy, jakie słabość nagle czyniła.

*Londyn, 2 Czerwca.* P. Macdonald, sekretarz prywatny lorda Morpeth, mianowany został podsekretarzem stanu do Irlandyi, na miejsce P. Drummond, zmarłego—Zapewniają że Vicekról Irlandyi, lord Fortescue, pisał do P. O'Connell grożąc że poda się do dymissyi jeżeli O'Connell niezaniecha swoich kroków w celu rozerwania Unii między Anglią i Irlandyą. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)*

---

# ROZMAITOŚCI.

## I.

### Rzeczy Warszawskie.

*(List do wydawcy Tygodnika Pesersburskiego)*

«....... wyjąwszy trzy dni ostatnie Wielkiego Tygodnia i pierwszy dzień Zmartwychwstania, reprezentacye teatralne dają się tu codziennie bez przerwy — Przez ciąg tygodnia idą na przemian w teatrze *Wielkim* i *Rozmaitości;* w dni niedzielne są w obu. W niedziele karnawałowe bywało

nadto w teatrze wielkim widowisko po północy powtórne— dla gości maskaradowych, bezpłatnie, a w dni letniej pogody, na wyspie, w Łazienkach, w amfiteatrze, przeciągając się do wieczoru, śród ozdoby lamp rożnobarwnych.

Wiem, że szczegóły tutejszych teatralnych widowisk dla Panów są prawie obce, tą razą przeto kilka główniejszych wymienię.

Powtórzyć mi naprzód wypada (to co się raz już rzekło), że obyczajem wieku, a może i ludzi, reprezentacye zmysłowe są ulubionemi tu głównie. Publiczność, a publiczność mianowicie miast większych, nie jest złożoną z poetów. Przynajmniej poezya myśli nie jest ogółowi dostępną. Dziwy pędzla, sztuk skrytych, ruchów, nawet muzyczne tony i zgięcia głosu, daleko prędzej zachwycą. Jakoż i w Warszawie naczelnym, a przynajmniej najliczniej uczęszczanym widowiskiem w teatrze jest: *Opera Wielka.* Meyerbeer, Donizetti, Halevy, nie przestają i tu przez cały ciąg roku ściągać licznego zgromadzenia ciekawych.—Orkiestra, chór śpiewu i pojedyńcze głosy, niezadowolniają być może z zupełnym skutkiem podniesionego zmysłów pragnienia; świeżość jednak i strojność ubiorów, dekoracye i czary pędzla PP. Sachetti i Głowackiego, ogólna przytem harmonija przedstawienia, są nieraz omamiające istotnie. Reprezentacya np. opery *Koń śpiżowy* na scenie Warszawskiej, zdaniem naocznych świadków, przewyższa reprezentacyą tejże na scenie Berlińskiej i Paryskiej. Opery wielkie, które się tu przedstawiają, są prawie wyłącznie tworców pomienionych, a żadna własna.—*Kamiński*, *Kajetani*, *Stefani*, *Elsner*, *Damse*, *Kurpiński*; pisali niegdyś oryginalne dla sceny Warszawskiej opery; wiele z tych odznaczyło się wdziękiem i powodzeniem długiem; P. Kurpiński pewną oryginalnością nawet muzykę krajową nacechował; wielkiej jednak oryginalnej opery, wzruszającej odcieniem uczuć, lotem fantazyi, i, jednem słowem, wyższą poezyą tonów, scena krajowa dotąd jeszcze niezna.—(1) Za naczelnego śpiewaka uważanym tu jest P. *Dobrzyński*, za naczelne śpiewaczki, dwie Panny *Rivoli* i Panna *Turowska*.

Po operze wielkiej *Balet* zdaje się być najulubieńszym dla publiczności miast widowiskiem.—Korpus Warszawskiego baletu, zdaniem znawców, nie ustępuje z Europejskich żadnemu; a nie jeden przewyższa. — Reprezentacye wszakże baletu nie tyle tu zadziwiają sztuką, ile raczej harmoniją i wdziękiem. Sztuki, które się przedstawiają, są po największej części układu P. *Maurice*, (dyrektora tutejszej szkoły baletu). Ostatnie są *Amazylla* i *Wesele Gamasza*.—Balet *Wesele w Ojcowie* ułożony z mazurków i krakowiaków wiejskich obchodził w roku zeszłym powtórny swej jubileusz. — Chór tancerzy i tancerek baletu składa osób około 200.— Tancerki najwięcej poklaskiwane w roku zeszłym były: Panna *Wendt* w roli Sylfidy i Pani *Turczynowicz* w roli *Wienczki*. Panna Taglioni brała tu niegdyś lekcią pas mazurkowego. i występowała, (jak to w swym czasie donosiły publiczne pisma), w solo-mazurze na scenie Londyńskiej.

Prócz Baletu i Oper przedstawiają się w Wielkim teatrze *Dramata* i *Komedye* treści obszerniejszej, w teatrze Rozmaitości komedye krótsze, krotochwile i wodewilki. — Po znikuieniu ze sceny poezyi myśli i słowa, po zmianie przedstawianego przedmiotu, zmienić się musiał i sposób jego wydania; silne akcentowanie głosu, ton deklamacyi, nie żądane są dzisiaj, i z gry artystów giną. — Przestroga, którą niegdyś bohater Szekspira dawał grać mającym sztukę artystom: «Mówcie słowa, proszę was, tak jako ja wam mówię, jak każe natura, bo jeśli je wyrazicie z przesadą «(if you mout it) jak to wielu czyni, wolałbym aby były «w ustach krzykaczów z ulicy», dziś mianowicie mogłaby być powtarzaną. — Zamiana deklamacyi na ton salonowy zbliża zapewne obrazy do rzeczywistości; gdy przecież naśladowanie natury, nie będąc naturą samą, nieodbicie przesady dla sprawienia wrażenia wymaga; nader znakomitym winien być talent, któryby przy tym sposobie lekki cień pewnej przesady skryć umiał, i. nieobjawiając jej śladu, sprawiał effekt. — Talent taki bez zaprzeczenia jest rzadki, ma go przecież scena Warszawska. Reprezentuje go w stopniu świetnym, dramatyczna artystka Pani *Halpert*. Wspaniała i kształtna postać, głos czysty, harmonii pełny, odcienia uczuć w każdym słowie głosu, przejęcie się i oddanie roli z zapomnieniem na miejsce i widzów, stawią tę znakomitą artystkę w rzędzie naczelnych żyjących. — Inne artystki sceny tutejszej czynią dopiero nadzieję, inne już ją zawiodły, inne wreście, (jak Panny *Daszkiewicz*, *Rivoli* i t. p. (są zawsze istotnym wdziękiem reprezentacyi: — Z artystów, PP. *Komorowski*, *Jasiński*, są niekiedy prawdziwie wyborni, i bez zaprzeczenia, mają talent. *Pańczykowski* słynie z naśladowania wymowy cudzoziemców, wieśniaków i żydów. — Równie jednak w karykaturach i farsach, jak w scenach komiczności wyższej, celuje P. A. *Żółkowski*.—Syn ulubionego niegdyś od publiczności komika, z imieniem odziedziczył jej względy; w roku zeszłym zadziwił nawet przyjemnie obrazem gry, czułej, prostej, a razem szlachetnej w roli *Biedny Rybak*. — Drobna ta sztuczka, ożywiona grą trafną artysty, pokilkanaście razy, prawie raz poraz, była powtarzaną, po każdem zaś przedstawieniu bohater jej pięć— kroć przywoływany. Oklaski, które publiczność czyniła, były tą razą słuszne, lubo o oklaskach publiczności Warszawskiej nie zawsze rzec równie można. Stronnictwa i taatralne koterye istnieją tu w całej sile. Żaden występ nowego artysty albo artystki, żaden prawie codzienny spektakl, nie

(1) Byliśmy jednak świadkami w ciągu zeszłego lata jak zgromadzona publiczność licznemi powitała oklaskami wyjątki z Opery wielkiej: *Korsarze, czyli wyspa czarów*, już podobno ukończenia bliskiej, kompozycyi Pana J. Dobrzyńskiego.—P. *Ignacy Felix Dobrzyński* którego wyższy muzyczny talent tak mało znanym jest jeszcze w Litwie, jest autorem około 30 muzycznych dzieł; niektóre z tych były uwieńczone pierwszą nagrodą w Wiedniu. — P. Dobrzyński znany jest w Litwie, z niejakich wzmianek umieszczonych w *Dzienniku muzycznym*; głównym jednak rozbiorem i ocenianiem utworów jego zajmowały się gazety i dzienniki niemieckie; jako to: Lipska muzyczna, Berlińska *Iris*, Relstate, Wiener-Teater-Zeitung, i t. p.

*

kończy się bez oklasków i hucznych przywołań.—Powodzenia albo upadek sztuki są zarządzane zgóry. Równe skutki stronnictwa ćmią prawdę i muszą wstrzymywać postęp.

Sztuki, które w ostatnim czasie główne powodzenie na scenie tutejszéj miały, są: *Rita hiszpanka*, dramat i *Nieutuleni w żalu*, komedya; obie ożywione wyborną grą Pani Halpert, obie jednak treści nie nieśmiertelnej, (jak dzisiaj zwykle), obie przełożone z obcego języka. — W ogólności co do dobroci sztuk teatralnych, teatr Warszawski więcej zdaje się myśleć o modzie jak o postępie sztuki. — Teatra prowincyonalne Królestwa, a nawet Litewskie, prześcigają go w tym względzie. Na tych teatrach mniej głośnych przedstawiane są nieraz sztuki oryginalne krajowe, większe komedye Fredra, Switezianka, Izora, Granowski, i t. p. Teatr Warszawski w zbiorze swych rocznych przedstawień sztuk oryginalnych prawie nie liczy. *Czemuż nie była sierotą*, dramat hr. Skarbka, *Intryga* w *Straganie* tegoż, kilka także sztuk drobnych artystów *Jasińskiego* i *Bogusławskiego* (Stanisł.) są całym oryginalnym zbiorem. — Dramat Korzeniowskiego jest zapoetyczny. — Z komedyj nawet Fredra, *Mąż* i *Żona* i *Przyjaciele* zaledwie się odzywają.

Oryginalne P. Jasińskiego wodewilki powtarzają się częściej niż inne.—P. Jasiński umie istotnie złożyć gładki kuplecik, zna kilka drobnych effektów, umie przymieszać czasem krajowy śpiewek; czasem nawet zacząć charakter. — Ztąd wodewilki jego zostają na scenie; wsparte zwykle talentem P. Żołkowskiego. Żałować tylko musimy że ta obudzana wesołość i zaczynany dowcip, (słynący mianowicie z przymówek do oszukanych mężów; niemłodych panien, zawodów sztuki lekarskiej i t. p.) obracają się około przedmiotu, który, jak to ktoś dobrze, lub w innym przypadku powiedział), już przed kilku wiekami uważał się przestarzałym; że na zakończenie zostaje pustość zupełna uczucia i wrażeń.—P. Jasińskii okazał prawdziwy talent pisania sztuk dramatycznych, albo raczéj sztuczek—bez treści.—W dzień ostatni Nowego roku przedstawionym był w teatrze rozmaitości wodewilek jednoaktowy, pod nazwiskiem *Ja niewiem*. Gdyby nazwisko przedstawienia miało być odpowiedzią pytania: jaki jest węzeł sztuki, cel, przedmiot akcyi i rozwiązanie? to nazwisko ostatniej tej z P. Jasińskiego sztuczek, byłoby najwłaściwszem z nich każdej.

Zebrania w obu teatrach przez cały przeciąg roku bywają ta zwykle liczne. Wspaniały gmach teatru Wielkiego wmieszcza w sobie dwa różne, wprawdzie urządzone strojnie, ale których obszerność wewnętrzna nieodpowiada wystawie zewnątrz. Ztąd też nieraz w dni nawet kiedy widowisko jest w teatrach obu, połowa publiczności bez miejsc wracać musi. Teatr owszem jest ledwie nie głownem życiem publiczności tutejszéj. Artyści, a zwłaszcza artystki są wyłącznym przedmiotem hołdów. Oklaski, okrzyki i przywoływania żegnają je wieczór; sonety, tryolety i akrostichony budzą i ścigają nazajutrz. Nawet istoty nieme zdają się niekiedy ożywiać. — w dzień imienin jednej z ładnych tancerek baletu (Gwozdeckiej) niedawno któraś z gazet odbiła życzenia swe na atłasie, i tak zaczęła:

Terpsychory śliczne dziecie!
Gdy ci każdy w koło życzy,
Pozwól także i *Gazecie* i t. d.

W ogólności Teatr Warszawski jest na drodze postępu. Teatr ten zostaje pod bezpośrednią opieką Rządu, ma trzy szkoły: dramatyczną, śpiewu i baletu.

Ukazują się też tu i pisma krytyce teatralnéj poświęcone. Od lat kilku pod redakcją jednego z artystów (Szymanowskiego) wychodzi miesięczny dziennik p. t. *Świat Dramatyczny*. Tenże z francuskiego przełożył *Środki zgłębiania sztuki teatralnéj*, z początkiem zaś bieżącego roku ukazał się *Noworocznik*, mowiący o Scenie Warszawskiéj, i *Pamiętnik Sceny Warszawskiéj* na rok 2gi.

*(Dok. nast.)*

## II.

*Biblioteka Watykańska*. Przy terazniejszych prefektach *Mezzofanti* i *Laureani*, biblioteka Watykańska jest zupełnie dostępną dla uczonych. Bibloteka ta składa się z kilku oddziałów. W dziele *Melchiorri* «*Guida di Roma*» liczba rękopisnych tomów we wszystkich oddziałach przedstawiona następująca:

| | Greckich. | Łacińskich. | Razem. |
|---|---|---|---|
| Bibliotheca Vaticana (w ścisłem znaczeniu . . . . . | 2148 | 8942 | 11,100. |
| ——— Palatina . . . . . . . | 431 | 1984 | 2,415. |
| ——— Urbina. . . . . . . . | 165 | 1804 | 1,869. |
| ——— Alexandrina lub Regina Sveciae . . . . | 245 | 2092 | 2,337. |
| ——— Ottoboniana. . . . . | 470 | 3386 | 2,856. |
| Zbiór Capponi i Zelada . . . . . . . . . . | | | 383. |
| —— Wschodnich rękopismów . . . . . . | | | 2,317. |
| Wszystkiego . . . . . . | | | 24,277. |

W liczbie *Wschodnich* rękopisów znajduje się:

| | |
|---|---|
| Hebrajskich . . . . | 726. |
| Arabskich . . . . . | 797. |
| Perskich . . . . . . | 65. |
| Tureckich . . . . . | 64. |
| Syryjskich . . . . . | 459. |
| Etiopskich . . . . . | 71. |
| *Słowiańskich*. . . . | *18.* |
| Indyjskich . . . . . | 22. |
| Chińskich . . . . . | 10. |
| Koptskich . . . . . | 80. |
| Ormiańskich. . . . | 13. |
| Gruzijskich . . . . | 2. |
| | 2317. |

Prócz tego liczba drukowanych xiążek wynosi do 100,000 tomów.

*Siła lądowa i morska Wielkiej-Brytanii.*

Lądowa siła Wielkiej-Brytanii składa się z czynnej, osiadłej i Wschodnio-Indyjskiej armii. Czynna armia dzieli się w ten sposób:

*Piechota:*

| | |
|---|---|
| Trzy pułki gwardii | 5,720. |
| 97 pułków linjowych | 84,620. |
| 2 bataliony Karabinjerów | 1,670. |
| Wojska Zachodnio-Indyjskiego | 4.677. |
| Razem | 96.687. |

*Jazdy:*

| | |
|---|---|
| Trzy pułki gwardii | 1,304. |
| 7 pułków ciężkiej jazdy | 2,657. |
| 16 pułków lekkiej jazdy | 5,712. |
| Razem | 9,673. |

*Artylerya i Inżyniery:*

| | |
|---|---|
| 1 Pułk artylleryi pieszej | 6,320. |
| 1 Brygada artylleryi konnej | 614. |
| Korpus saperów, minerów i ponton | 1,319. |
| Razem | 8,253. |
| Wszystkiego wojska | 114,513. |

Osiadła armia składa się z 129 pułków ziemskiej ruchawki, pieszej i konnej. Konna stanowi razem i korpus żandarmów, złożony z ochotników, wziętych z pomiędzy głównych wiejskich mieszkańców i dzierżawców. W czasie pokoju, liczba tych wojsk wynosi do 60,000 ludzi.

Wschodnio-Indyjska armia składa się z Angielskich wojsk, należących do czynnej armii, które zmieniają się co dziesięć lat i tamecznych wojsk, pod dowodztwem angielskich oficerów. Armia ta utrzymuje się na koszcie Wschod.-Indyjskiej Kompanii i zawiera w sobie:

| | | |
|---|---|---|
| 16 pułków Europejskiej piechoty | 12,800 | ludzi. |
| 19 ——— Kolonjalnej jazdy | 11,400 | —— |
| 142 ——— tamecznej piechoty | 113,600 | —— |
| 1 pułk na wyspie Sw. Heleny | 800 | —— |
| 3 pułki artylleryi | 7,000 | —— |
| Razem | 145,600 | —— |

Tym sposobem, wojenne siły Wielkiej-Brytanii przedstawiają na oczy 320,213 ludzi, mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| Czynnej armii | 114,613 | ludzi. |
| Osiadłej armii | 60,000 | —— |
| Wschodnio-Indyjskiej armii | 145,600 | —— |
| Razem | 320,213 | —— |

Flota wojenna Wielkiej-Brytanii do roku 1835 wynosiła 554 statków rozmaitych rzędów, z których tylko 170 było na czynnej stopie. W ogromnej tej flocie samych linjowych okrętów i fregat było 213, uzbrojonych 14,490 działami i mających 113,500 ludzi ekwipażu.

— Przed kilku tygodniami ukazał się w Paryżu nowy zbiór poezij Wiktora Hugo pod tytułem: *Promienie i Cienie*, *Les Rayons et les Ombres*. Oto co czytamy w tym względzie w feljetonie gazety: *le Siècle*, z dnia 10 Maja, r. bieżącego:— «Odczytując jego zachwycające wiersze i widząc przyjęcie «jakiego doznało to dziełko, pan Flourens (1) może teraz z «dumą powiedzieć:—Jednakże muszę być nierównie większy «poeta i znakomitszy pisarz niżeli autor tej xiążeczki, po«nieważ odniosłem nad nim pierwszeństwo w świątyni «poezii i nadobnej literatury.»

«Wiktor Hugo nie mógł szlachetniej odpowiedzieć na «krzywdę jaką mu wyrządziła większość akademiczna. Nowe «to dziełko nie jestże dostateczném, obok dwudziestu czte«rech tomów całkowitych dzieł autora? a *promienie* sławnej «kandydatury rozproszą też nakoniec *cienie* zawiści i starych «przesądów?»

— W Paryżu obecnie wychodzi nowe, bardzo ciekawe dzieło, na które zwracamy uwagę naszych czytelników, pod tytułem: *Sławne Kobiety* od r. 1789 do 1795, i *wpływ ich na rewolucię francuzką* (Femmes célèbres de 1789 à 1795, et leur influence dans la Révolution). Dziełko to odznacza się nowémi i ciekawémi poszukiwaniami, i tworzy konieczny dodatek do całej rewolucyi francuzkiej. Ma wyjść w 25 dwuarkuszowych poszytach, i utworzy dwa tomy, w ósemkę, w 400 stronic.

— W Pyrmont, w xięstwie Waldeck, miał niedawno miejsce szczegolniejszy pojedynek. Jeden z walczących znajdował się na ziemi xięstwa Lippe, drugi na ziemi xięstwa Waldeck, jeden ze świadków stał na granicy królestwa Hanowerskiego, kule zaś upadły w xięstwie Brunswickiém.

— Mówią o wyjściu nowego romansu Wicehrabi *d'Arlincourt* pod tytułem: *Trzy Zamki, Les Trois Chateaux*. Romans ten ma być nie historyczny, jak dotąd zwykle d'Arlincourt pisał, lecz jest on malowidłem obyczajów teraźniejszego społeczeństwa. Paryż z niecierpliwością oczekuje pojawienia się tego utworu

— Między koncertami, danémi w tym roku podczas postu w Paryżu, jedno z pierwszych miejsc należy się koncertowi danemu przez Pannę Paulinę Jourdan i *braci Kątskich*, 24 Marca, w salonach P. Erard. Z następnych słów francuzkiej Gazety (Gazette de France), z dnia 7 Kwietnia, można powziąść wyobrażenie o tym koncercie: — «Liczne i świetne zgromadzenie amatorów i artystów, zwabione powodzeniem Panny Jourdan w wielu salonach i koncertach, udało się na koncert zapowiedziany. Panna Jourdan jest uczeńnicą Konserwatorium i Pana Labarre, który się znajdował na koncercie. Prócz tego PP. Donizetti, Monpou i inni professorowie szkoły muzycznej byli tu przytomni.

«Panowie Antoni i Apollinary Kątski i Panna Paulina Jourdan szczodrze udzielili nam swoich muzycznych talentów. W wielkiej fantazii, na temę *Lucia* Donizettego, Pana Antoniego Kątskiego układu, doskonały ten pianista okazał moc Liszt'a, wdzięk Kalkbrennera i lekkość Talberga. Trudno inaczej określić talent tego artysty, jak tylko połączając rodzaje gry tych trzech wielkich mistrzów. Szczególnéj podziwiano czucie jakie w nim spotrzegać się daje w części

(1) Flourens, który miał za sobą większość głosów w akademii i został obrany jej członkiem.

śpiewnej głównego motywu, piękność i zgodność akkordów, świetność gamm, wdzięk i łatwość z jakiémi wykonywa on bassy i towarzyszenia harmoniczne, jedną lub drugą ręką. Huczne oklaski, których mógłby nie jeden pozazdrościć artysta, towarzyszyły grze P. Antoniego Kątskiego.

«Apollinary Kątski jest to czternastoletnie dziecie z zręcznością i biegłością na skrzypcach trzydziestoletniego artysty. Jego *Trémolo*, niewydane dotąd i nadzwyczaj trudne, układu Pana Bériot, wykonaném było z wielką mocą, doskonałością i wprawą; dziecie to pełne nadziei wstępuje godnie w ślady swojego brata.

«Panna Jourdan dała się słyszeć naprzód w *Wspomnieniach Irlandskich,* wielkiej fantazii układu P. Labarre. Dzieło to zawierające wiele melodyj narodowych Irlandii, jest przyjemnie urozmaicone i ma piękny effekt obok trudności jaką przedstawia gra na arfie. Drugie wystąpienie młodej artystki było w *duo koronacyjnem* układu tegoż kompozytora na arfę i piano; Pan Antoni Kątski wykonał tu część na piano.

«Trudno określić wrażenie jakie sprawiło to duo i jego doskonałe wykonanie. Szczególniej końcowe *allegro* sprawia effekt zachwycający. W części tej jest także hymn *God save the Queen*» podczas którego obecni anglicy powstali.»

### III.

### Do Pana Betowicza.

(Udzielono.)

«W. Saccharjasz Betowicz, w № 39. Tygod. Peterzbursk. zrobił zapytanie W. Szpakowskiemu względem wyrabiania cukru z buraków — na które zapewne otrzyma dokładną odpowiedź, lecz nim ta nastąpi, pozwólmy sobie uczynić małe uwagi nie wchodząc w szczegóły arytmetyczne i przemysłowe, bo (będąc mieszkańcem stolicy,) nie miałem zręczności ani potrzeby wyliczać zyski lub straty fabrykantów—Jedna tylko uciecha, jakę nam sprawia W. Szpakowski swoją niezmordowaną i pożyteczną pracą o której przekonywamy się z artykułu uczonego naszego Grabowskiego, pomieszczonego w № 13. T. P. powoduje mię uczynić zapytanie P. Betowiczowi: dla czego mając tyle dzieł w języku Polskim ułatwiających wydobywanie cukru z buraków, nie zada sobie pracy w urządzeniu fabryki domowej —zamiast fatygować się na tak daleką podroż, z Tomskiego w Kobryńskie? a w ówczas, założywszy fabrykę, po uczynionych próbach, niech raczyłby udać się do W. Szpakowskiego dla przekonania się czy są *nowe odkrycia, udoskonalenia* i takowe nam zakomunikować.

Wszelki wzrost przemysłu przyczynia pomyślności krajowi—lecz nigdzie tyle trudności nie można spotkać, ile doświadczają pracowici nasi wynalazcy. — Z żalem serca czytaliśmy w artykule P. Betowicza uwagę uczynioną we względzie opłaty. Znajduje P. Betowicz że 250 r. as. za zupełne wyuczenie sposobu robienia cukru — i urządzenie fabryki jest za drogo. — Pytam się Pana B. ile zapłaci za chłopca oddanego na naukę do Szewca, Kowala i t. p.? i jeszcze niewiadomo jaki postęp i korzyść uczący się odniesie.

«Powszechna fama niesie (mówi P. B.) że P. Szpakowski «wymaga od uczniów swoich słowa honoru, jako przez lat «trzy nikogo uczyć nie będą» — O tem nic z pewnością powiedzieć nie mogę—ale jeśliby i tak było w istocie—to honoru obywatelskiego nie krzywdzi, tak samo jak i to, że za naukę każe sobie płacić.—Dla czegoż by miał P. Szpakowski nie wynagrodzić kosztów jakie musiał ponieść jeżdżąc za granicę dla zwiedzenia fabryk, dokładnego wyuczenia się, co mu pomyślnie się udało?—Artykuł Pana Betowicza bynajmniej nie powinien zrażać ludzi dążących do przemysłu—i nikt zapewne nie będzie obwiniać delikatnych uczuć P. Szpakowskiego, któremu powszechną oddajemy słuszność i zaszczyt za zrobioną naszym prowincyom usługę.—Radzi bylibyśmy aby jeszcze otworzył kursa płodozmiennego rolnictwa na wzór ustanowionego cukrowarstwa—przez to pobudzi nas do większej jeszcze wdzięczności.» *Roman M.......*

S.-Petersburg.
dnia 23 Maja 1840 roku.

## OD WYDAWCY.

### I.

Wielu korrespondentów Tygodnika, chcąc żeby ich pisma z pewnością dochodziły, ponoszą koszt podwójny, *zabezpieczając* one; (страховать.) Winniśmy ostrzedz, że to niepotrzebne: poczty są tak regularne, iż dość jest zapisać:

«Издателю С.-Петербургскаго Тыгодника въ С.-Петербургѣ.»

żeby wszystko rąk jego doszło, przez pocztę listową.

To się naturalnie nie stosuje do przesyłania dokumentów, lub pieniędzy.

### II.

Drogą pisma naszego mamy sobie za miły obowiązek podziękować szanownemu korrespondentowi z Tiflis, za nadesłane do «Zorzy Północnej» poezye, a razem, w odpowiedzi na jego pytanie, prosić, aby raczył przysłać powieści i rozprawy, o których, w liścies wym, z d. 16 Maja namienia. Nadto, pozwalamy sobie jeszcze jednę dołączyć prośbę: czy niemogłby szan. korrespondent udzielić coś więcej z poezyj pana Wł. Strz. którego niepospolity talent dał się nam poraz pierwszy widzieć z prób nadesłanych.

Przy tej okoliczności przypominamy pierwiastkową prośbę naszę tym znakomitym pisarzom, którzy tak dzielnie piórem swojém Tygodnik w ostatnich latach wspierali. Wkrótce już wypadnie zabrać się do systematycznego układu materyałów «Zorzy» chcąc aby ta xiążka, przy miejscowych trudnościach wydania, mogła epoką wyjścia swego usprawiedliwić tytuł *Noworocznika.*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюня 3-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.